

*Jolanta A. Daszyńska*

**OD „JUNTO” DO UNIWERSYTETU – STARANIA  
BENJAMINA FRANKLINA O ROZWÓJ INTELEKTUALNY  
SPOŁECZEŃSTWA PENSYLVANII (1727–1754)**

Benjamin Franklin (1706–1790) był i jest powszechnie uznawany jako mąż stanu, polityk i dyplomata, uczonek i wynalazca. Urodził się w ubogiej rodzinie mieszkającej w Bostonie. Mając 17 lat przeniósł się do Filadelfii będącej stolicą Pensylwanii.

W swym artykule pragnę ukazać wcześniejszą działalność B. Franklina dotyczącą miasta, z którym związał swe losy. Rozpaczam od 1727 r., tj. od powrotu z Londynu (1724–1726), podczas którego młody adept sztuki drukarskiej doskonalił swe umiejętności w tym zakresie. Rozważania kończę na roku 1754, kiedy to staraniem Franklina powstał Uniwersytet Filadelfijski, a jego pomysłodawca został delegatem na Kongres w Albany. Od tego momentu B. Franklin rozpoczął nowy etap w swym życiu związany z polityką i dyplomacją.

Zacznijmy od ukazania Pensylwanii, w której rozpoczął swą karierę B. Franklin. Kolonia ta została założona w 1681 r. przez kwakra Williama Penna<sup>1</sup>. Według jego koncepcji, potwierdzonych w założycielskiej karcie praw, kolonia ta miała stać się azylem dla prześladowanych narodów i wyznań religijnych. Przybywali tam i osiedlali się Anglicy, głównie kwakrzy, a także Holendrzy, Niemcy, Szwajcarzy, Walijszczyki i Irlandczycy. Farmy wokół Filadelfii uprawiane były przez kwaków. Urodzajny pas ziemi rozciągający się od Lehigh Valley łukiem aż po linię Mason–Dixon był przeważnie zamieszkały przez Niemców i Szwajcarów. Cała południowo-zachodnia Pensylwania była natomiast zdominowana przez Szkoto-Irlandczyków i Anglików wyznania protestanckiego. Filadelfia, do której nieustannie

<sup>1</sup> *The Charter of Pennsylvania, 1682*, [w:] *English Historical Documents*, t. 9, London 1955, s. 93–102; S. Lucas, *Charters of the Old English Colonies in America With an Introductory Notes*, London 1850, s. 98–109.

ściągało wielu nowo przybyłych z różnych stron Europy, pozostawała pod kulturalną i polityczną kontrolą kwakrów<sup>2</sup>.

Rosła liczba ludności Pensylwanii. Było to powodowane trwającą imigracją oraz wysokim przyrostem naturalnym. Najwięcej przybywało Niemców, co wywoływało nawet niepokojące wizje, jakoby kolonia ta miała zostać wkrótce przez nich zdominowana. W 1754 r. wielbny William Smith twierdził, że aż ponad połowę ludności kolonii stanowią Niemcy, a zaledwie jedną piątą prezbiterianie i tyleż samo kwakrzy<sup>3</sup>. Znaną postacią była długowieczna Hannah Milner (zmarła w 1769 r. mając 100 lat i 10 miesięcy), która pozostawiła po sobie 14 dzieci, 82 wnuków i 110 prawnuków.

Dane liczbowe dotyczące przyrostu naturalnego wskazują, że liczba urodzeń ponad dwukrotnie (2,15) przewyższała liczbę zgonów<sup>4</sup>. Rozrastała się też Filadelfia. Uważa się, że w drugiej połowie XVIII w. była największym i najzamożniejszym miastem Ameryki Północnej. Zamieszkiwało ją ponad 20 tys. mieszkańców<sup>5</sup>.

Swe bogactwo Filadelfia zawdzięczała handlowi. Eksportowała ziarno, mięso, futra i tytoń. Szlaki handlowe łączyły ją z innymi koloniami oraz Anglią i Indiami Zachodnimi. Ponadto to kupieckie miasto było punktem przystankowym dla fali europejskiej emigracji kierującej się ku Zachodowi, w góry i dorzecze Ohio czy też do Wirginii i obu Karolin. To w nim zaopatrywano się na dalszą podróż. Można było nabyć różnorodne produkty, gdyż bogata Pensylwania dostarczała pszenicę i kukurydzę, len i konopie, bydło i trzodę chlewną, drewno i żelazo. Rozwijał się prężnie przemysł tekstylny i budowy okrętów<sup>6</sup>.

Wzrost zamożności mieszkańców podniósł poziom ich życia. Ubiory stawały się barwniejsze i bogatsze, budowano okazałe domy. Styl życia był coraz bardziej konsumpcyjny. W 1752 r. w mieście było ponad 120 tawern i tylko 12 kościołów.

W miarę wzrostu tych tendencji kwakrzy dążąc do utrzymania swej wyznaniowo-obyczajowej odrębności opracowali i wprowadzili w życie surowe zasady postępowania<sup>7</sup>. Przypominały one o prostocie i cnocie, miłości

<sup>2</sup> T. J. Wertenbaker, *The Golden Age of Colonial Culture*, Cornell University Press 1965, s. 65.

<sup>3</sup> E. Wright, *Franklin of Philadelphia*, Harvard 1986, s. 31.

<sup>4</sup> Obliczenia na podstawie danych kongregacji luterańskiej w Filadelfii w latach 1724–1787 podaje za: E. Wright, *op. cit.*, s. 31.

<sup>5</sup> Według spisu ludności z 1749 r. Filadelfia miała 13 tys. mieszkańców, w r. 1776 było ich już 23 tys. – zob. S. B. Warner, *A Private City: Philadelphia in Three Periods of Its Growth*, Philadelphia 1968, s. 410; J. F. Marion, *Bicentennial City. Walking of Historic Philadelphia*, Princeton 1975, s. 2.

<sup>6</sup> E. Wright, *op. cit.*, s. 32–33, 76–77.

<sup>7</sup> J. T. Wertenbaker, *op. cit.*, s. 61–63.

Boga i bliźniego. Regulowały nawet wygląd zewnętrzny i styl życia: „Kwakier, który nosił perukę, drogi strój nowoczesnego kroju ze złotymi guzikami, obszerne koszule i płaszcze z długimi, szerokimi rękawami, lub trwonił swe pieniądze nabywając drogie meble lub srebrne czajniczki do herbaty i łyżki” otrzymywał upomnienie od Zgromadzenia kwakrów<sup>8</sup>. Wielu kwakrów dostosowało się, lecz inni przechodzili na pozycje nonkonformistyczne. To oni wraz z Anglikami, Szkotami i Niemcami nadali Filadelfii swoisty model życia kulturalnego. „Połączenie bogactwa, filantropii i umiarkowania – piszą Ch. i M. Beardowie o stolicy Pensylwanii – sprzyjało działalności o charakterze humanistycznym i realistycznym”<sup>9</sup>.

Warunki te powodowały, że wysuwane przez młodego Franklina propozycje, związane z podniesieniem poziomu wiedzy obywateli, padały na podatny grunt, znajdowały zrozumienie i były realizowane.

Zainteresowanie B. Franklina sprawami publicznymi zrodziło się jeszcze w Bostonie. Jego początek można znaleźć w młodzieńczych artykułach Benjamina pisanych w cyklu *Silence Dogood* z 1722 r.<sup>10</sup> Doświadczenia przywiezione z Londynu niewątpliwie musiały też wpłynąć na jego sposób patrzenia na otaczającą rzeczywistość<sup>11</sup>.

W 1727 r. B. Franklin, będąc szanowanym w mieście drukarzem, założył klub dyskusyjny „Junto”. Miał do niego bardzo osobisty stosunek. Świadczy o tym m. in. fakt, że aż sześć razy powraca do niego w autobiografii<sup>12</sup>. Według słów założyciela „Junto” było „klubem wzajemnego doskonalenia się, [...] szkołą moralności, polityki i filozofii”<sup>13</sup>. W istocie był to klub dyskusyjny, w którym rozprawiano o moralności, polityce i filozofii naturalnej. Uważany jest nawet za pierwszą organizację życia naukowego w Ameryce<sup>14</sup>. Dyskusje w nim prowadzone stały się doskonałą okazją do ćwiczeń w sztuce przekonywania i argumentacji.

Członkami klubu byli głównie ludzie z warstwy rzemieślniczej. W 1727 r. znajdowali się w nim m. in. dwaj zecerzy, stolarz, mierniczy, kopista, czeladnik kupiecki<sup>15</sup>. Dlatego nieraz spotyka się określenie „Junto” w znaczeniu: klub skórzanych fartuchów.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>9</sup> Ch. i M. Beard, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, t. 1, Warszawa 1961, s. 140.

<sup>10</sup> Zob. szerzej: B. I. Granger, *Benjamin Franklin. An American Man of Letters*, Ithaca 1964, s. 15–22.

<sup>11</sup> Zob. J. Daszyńska, *Benjamina Franklina pierwsza podróż do Anglii (w świetle Autobiografii)*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1989, Folia historica 33, s. 59–72.

<sup>12</sup> R. B. Morris (ed.), *The Autobiography of Benjamin Franklin*, New York 1955, s. 57, 74, 113–118 (dalej *Autobiography*).

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 74.

<sup>14</sup> W. C. Miller, *Benjamin Franklin's Philadelphia Printing 1728–1766*, Philadelphia 1974, s. 54.

<sup>15</sup> Zob. szerzej: *Autobiography*, s. 75–76.

Założeniem klubu było rozwijanie zdolności i zainteresowań jego członków. Działalność ta została zaaprobowana. Wynikało to po pierwsze z atrakcyjnej formy edukacji przez dyskusję. Po drugie, istniało społeczne zapotrzebowanie na taką formę instytucji kulturalnej i społecznej. O popularności idei klubu świadczy fakt, że w latach 30. powstało kilka jego filii, jak „Winnica”, „Unia”, „Związek”. B. Franklin tak oceniał ich działalność: „Okazały się pożyteczne zarówno dla siebie, jak i dla nas [członków „Junto” – J. D.], dostarczały różnych cennych wiadomości i zabawy, były dla nas pouczające i oddziaływały na opinię publiczną”<sup>16</sup>.

Po reorganizacji w 1743 r. „Junto” zaczął działać jako Amerykańskie Towarzystwo Filozoficzne. Jego pierwszym przewodniczącym został B. Franklin. Celem Towarzystwa było popieranie nauki i praktycznych umiejętności, przeprowadzanie eksperymentów z fizyki, chemii, elektryczności, matematyki. Wzorowany był na brytyjskim The Royal Society. Swe zainteresowanie kładł na badanie zasobów naturalnych Ameryki, udoskonalanie wiedzy rolniczej i ogrodniczej. Bardzo ważne było to, iż Towarzystwo popierało badania nad przedmiotami użytecznymi. Wynalazki i przeprowadzane doświadczenia szeroko rozpowszechniano. Przynależność do Towarzystwa nie była ograniczona jedynie do Pensylwanii. Mogli do niego należeć także mieszkańcy innych kolonii<sup>17</sup>.

Wraz ze wzrostem poziomu naukowego Towarzystwa jego członkami stawali się wybitni uczeni europejscy XVIII w., jak G. Buffon, K. Linneusz, J. Ingenhousz, G. Beccaria, T. Dalibard, J. Condorcet, W. Raynal, A. Lavoisier. Nawiązywali z nim współpracę, wymieniali poglądy i wyniki doświadczeń. Wielu spośród amerykańskich członków Towarzystwa zdobyło międzynarodową sławę i uznanie. Byli wśród nich Benjamin Rush – doktor medycyny, badający także istotę snu, David Rittenhouse – matematyk i astronom, który udoskonalił termometr i kilka przyrządów matematycznych, John Bertram – biolog, założyciel ogrodu botanicznego w Filadelfii, nazywany przez K. Linneusza największym botanikiem w świecie<sup>18</sup>. Należał tam także John Morgan, który zdobył miano ojca edukacji medycznej w Ameryce. Członkami byli sławni ornitolodzy, jak John J. Audubon i Alexander Wilson oraz fizycy – William Shippen i Thomas Bond<sup>19</sup>.

B. Franklinowi przypisuje się także założenie publicznej biblioteki. Ten pomysł został przez niego podpatrzony w Anglii. Usiłował realizować go w „Junto”, jednakże posiadanie wspólnych książek i wzajemne z nich korzystanie nie sprawdziło się<sup>20</sup>. Problem pozostał nadal aktualny, gdyż

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>17</sup> E. Wright, *op. cit.*, s. 70–71.

<sup>18</sup> Zob. Ch. i M. Beard, *op. cit.*, s. 151.

<sup>19</sup> Zob. szerzej: T. J. Wertebaker, *op. cit.*, s. 69.

<sup>20</sup> Por. dwie sprzeczne wypowiedzi B. Franklina na ten temat: *Autobiography*, s. 87, 97.

w Ameryce nie znano jeszcze instytucji publicznej biblioteki<sup>21</sup>. Książki na prywatne zamówienia sprowadzano z Europy. Brak było dobrze zaopatrzonych księgarń. „W Nowym Jorku i Filadelfii drukarze trzymali właściwie tylko materiały piśmienne – wspominał B. Franklin – sprzedawali papier i podobne rzeczy, oraz kalendarze, ballady i trochę podręczników szkolnych”<sup>22</sup>.

Wiosną 1731 r. B. Franklin ponowił swe starania o założenie biblioteki. Miała to być biblioteka za prenumeratą, której regulamin opracował twórca jej koncepcji. Każdy prenumeratorka miał płacić roczną składkę w wysokości 10 szylingów oraz 40 szylingów na zakup książek. Przy wypożyczaniu należało wpłacić podwójną wartość książki jako gwarancję jej zwrotu<sup>23</sup>. Zgłosiło się 50 chętnych. Tak powstała pierwsza w Ameryce kolonialnej publiczna biblioteka, tzw. Library Company<sup>24</sup>.

Warto zaznaczyć, że książki, jakie były w posiadaniu biblioteki, miały inny charakter niż większość dotychczas sprowadzanych. Nie dominowała w nich tematyka religijna. Dzięki odpowiedzialnemu za zakup przyjacielowi B. Franklina – Peterowi Collinsonowi, do biblioteki trafiały przekłady *Żywotów* Plutarcha, pisma Tacyta, prace z dziedziny geografii, gramatyki, chemii, zielarstwa, matematyki, rolnictwa, architektury, a także słowniki i poradniki<sup>25</sup>.

Biblioteka była symbolem nowych wartości w amerykańskim życiu. Jak podkreśla Vernon L. Wright, była postępową i wybiegającą myślami w przyszłość klasy średniej, która w samokształceniu widziała sposób na awans zarówno społeczny, jak i ekonomiczny<sup>26</sup>.

Biblioteka zdobyła swoich czytelników. Jej księgozbiór rozrastał się m. in. przez darowizny. Wśród ofiarodawców znaleźli się właściciele kolonii – Pennowie, którzy przekazali wiele swych prywatnych książek. Inni zasilali fundusz biblioteki datkami. Około 1770 r. biblioteka znalazła swą siedzibę w ratuszu. Ulokowanie jej w tak prestiżowym i centralnym budynku stolicy świadczy o społecznej akceptacji dla roli, jaką spełniała.

Za przykładem Filadelfii poszły inne miasta, m. in. Boston (1748), Nowy Jork (1754), gdzie również założono biblioteki. W latach 1745–1763 założono ok. 17 bibliotek, z tego 1/3 znajdowała się w Pensylwanii<sup>27</sup>.

Jak wspominał B. Franklin: „Biblioteki podniosły ogólny poziom Amerykanów, uczyniły zwykłych rzemieślników i rolników tak inteligentnymi,

<sup>21</sup> L. B. Wright, *The Cultural Life of the American Colonies 1607–1763*, New York 1962, s. 126–153.

<sup>22</sup> *Autobiography*, s. 87.

<sup>23</sup> Zob. A. K. Gray, *The First American Library*, Philadelphia 1936, s. 8.

<sup>24</sup> *Autobiography*, s. 87.

<sup>25</sup> Zob. A. K. Gray, *op. cit.*, s. 11–12.

<sup>26</sup> L. B. Wright, *op. cit.*, s. 148.

<sup>27</sup> Zob. szerzej: T. J. Wertebaker, *op. cit.*, s. 70–71.

jak większość szlachetnie urodzonych panów w innych krajach [...]”<sup>28</sup>. Oddziaływanie bibliotek na rozwój intelektualny średnich warstw społeczeństwa nie ulega wątpliwości. Istota słów B. Franklina polega przede wszystkim na tym, że odrzucił on kryteria klasowe. Uważał, że urodzenie nie jest miarą wartości człowieka, lecz wiedza i jej praktyczne wykorzystanie. Pozycja społeczna powinna być zaś mierzona własnymi zasługami.

W 1729 r. został wydawcą „The Pennsylvania Gazette”<sup>29</sup>. Zawierała ona lokalne wiadomości dotyczące Pensylwanii. Informowała również o wydarzeniach w innych koloniach i w Europie. Jak uważa W. S. Hanna, „w przeciwieństwie do skierowanych do wewnątrz polityków pensylwańskich, Franklin swe zainteresowania kierował także na zewnątrz”<sup>30</sup>.

Sąd ten wydaje się być nieco na wyrost, gdyż owo skierowanie „na zewnątrz” zaznaczyło się u B. Franklina dopiero w latach 70. XVIII w. Prawdą jest natomiast, że gazeta stała się modelem dla amerykańskiej prasy<sup>31</sup>. Od 1748 r. kierownictwo gazetą przejął bliski przyjaciel B. Franklina – David Hall.

„The Pennsylvania Gezette” wbrew intencjom jej założyciela stała się pismem, w którym zamieszczane były informacje dotyczące wewnętrznych sporów w prowincji. Stanowiła trybunę dla stron zaangażowanych w konflikt Zgromadzenia Pensylwanii z kolejnymi gubernatorami oraz właścicielami kolonii. Podobne spory toczyły się także w innych koloniach, o czym informowała gazeta B. Franklina. W swej autobiografii wspomina on, że „powszechną uwagę zwróciły dowcipnie napisane przeze mnie rozważania o sporze, jaki toczył się między gubernatorem Burnetem a Zgromadzeniem Massachusetts”<sup>32</sup>.

Założone w 1741 r. efemeryczne pismo B. Franklina „General Magazine and Historical Chronicle For All The British Plantations in America” zajmowało się wyłącznie problematyką kulturalną i informacyjną<sup>33</sup>. Na jego łamach nie zamieszczano artykułów związanych z kwestiami politycznymi, prawnymi i ustrojowymi. Wszelkie informacje pochodziły wyłącznie z gazet kolonialnych. Prasa brytyjska nie była wykorzystywana.

Pismo to nie wytrzymało konkurencji z prasą, która nie stroniła od informacji dotyczących bieżących spraw nurtujących umysły mieszkańców

<sup>28</sup> *Autobiography*, s. 88.

<sup>29</sup> Pierwotny tytuł brzmiał „Universal Instructor in all Arts and Sciences: and Pennsylvania Gazette”, B. I. Granger, *op. cit.*, s. 45.

<sup>30</sup> W. S. Hanna, *Benjamin Franklin and Pennsylvania Politics*, Stanford University Press, California 1964, s. 31.

<sup>31</sup> Zob. T. J. Wertebaker, *op. cit.*, s. 72.

<sup>32</sup> *Autobiography*, s. 78.

<sup>33</sup> F. Lyra, *Benjamin Franklin jako pisarz*, [w:] *Ameryka Północna. Studia*, t. 2, Warszawa 1978, s. 24–25.

kolonii. W miarę narastania konfliktu amerykańskich kolonii z metropolią te kwestie poczęły wypełniać szpalty kolonialnej prasy.

Także i B. Franklin w „The Pennsylvania Gazette” pisał wówczas artykuły, w których z wielkim osobistym zaangażowaniem krytykował decyzje płynące z Anglii. Artykuły te były szkołą pióra dla jego późniejszych wypowiedzi zamieszczanych w angielskiej prasie. Większości swych artykułów nie podpisywał, posługując się, podobnie jak i inni autorzy, różnymi, często zmienianymi pseudonimami lub inicjałami.

W artykule z 9 V 1751 r. podpisanym jako „Americanus” ostro wystąpił przeciw wysyłaniu angielskich skazańców jako osadników do Ameryki. Uważał także, że i inne ustawy angielskiego Parlamentu wymierzone są w kolonistów. Pisał m. in.: „Tego rodzaju ustawy są przeciwko dobru publicznemu, gdyż zmierzają do zatrzymania rozwoju i zmniejszenia zaludnienia kolonii”<sup>34</sup>. Z właściwą sobie ironią proponował, by w rewanżu wysłać do Anglii grzechotniki i umieścić je w ogrodach premiera, lordów z Urzędu do Spraw Handlu i Plantacji (Board of Trade and Plantations) i członków Parlamentu.

Kolejnym przedsięwzięciem wydawniczym B. Franklina były corocznie wydawane kalendarze *The Poor Richard's Almanac* (Kalendarze Poczciwego Ryszarda). Ich edycję zapoczątkował w 1732, a zakończył w 1757 r. na pokładzie statku, na którym wyruszył w swą misję do Anglii. Napisał wówczas wstęp do kalendarza na 1758 r. znany jako *The Way to Wealth* lub jako *The Father Abraham Speech* (Droga do bogactwa, Mowa Ojca Abrahama). Rozgłos kalendarzy był tak duży, że doczekały się one specjalnych edycji w Europie. Znane były również w XVIII-wiecznej Polsce<sup>35</sup>. *Kalendarz amerykański Benjamina Franklina na rok 1794 przystosowany* wydany w Warszawie w tym samym roku jest pierwszym polskim przekładem *Kalendarzy Poczciwego Ryszarda*.

Wydaje się, że pomysł wydawania kalendarzy B. Franklin zapożyczył z londyńskiego kalendarza *Poor Robin's*. Również niektóre maksymy wypowiedziane przez Poczciwego Ryszarda czy Ojca Abrahama mają źródło w wypowiedziach innych myślicieli i pisarzy, jak M. Montaigne, J. Addison, R. Steele<sup>36</sup>. Jednakże mimo to charakter franklinowskich kalendarzy jest tworem jego myśli osadzonej w amerykańskiej rzeczywistości.

Pierwszy kalendarz B. Franklina, podpisany jako Richard Saunders, czyli ów Poczciwy Ryszard, ukazał się 19 grudnia 1732 r. Zdobył duży sukces

<sup>34</sup> T. Fleming (ed.), *Benjamin Franklin. A Biography in His Own Words*, New York 1972, s. 130.

<sup>35</sup> Zob. szerzej: Z. Libiszowska, *Franklin w Polsce XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1962, S. I, z. 27.

<sup>36</sup> Zob. A. Kopcewicz, A. Sienicka, *Historia literatury Stanów Zjednoczonych w zarysie. Wiek XVIII*, Warszawa 1983, s. 67–70.

i od tej pory zawsze w okresie Świąt Bożego Narodzenia w 10 tys. nakładzie pojawiały się następne kalendarze. Stały się swego rodzaju księgami moralności, użytecznych rad i wiadomości. Pisane prostym, zrozumiałym językiem szybko znalazły szerokie kręgi odbiorców. Rady głoszone przez Pocziwego Ryszarda wprowadzały na grunt amerykański zasady sumiennej pracy, prawdy, uczciwości, oszczędności i czerpania z tego korzyści<sup>37</sup>. Propagowały utylitaryzm i pragmatyzm, przez co zyskiwały coraz większe uznanie kolonialnej społeczności. Przypuszcza się, że współczesny B. Franklinowi odbiorca *Kalendarzy* w postaci Saundersa znajdował usprawiedliwienie i potwierdzenie własnych poglądów oraz urealnienie swych marzeń<sup>38</sup>.

Tworząc tę postać i czyniąc ją tak realistyczną udało się B. Franklinowi przekazywać rady, nakreślać wzorzec osobowy człowieka, opracować model jego stylu życia, pracy i odpoczynku, nie stając się przy tym moralizatorem w złym znaczeniu tego słowa. Pod koniec życia podobną próbę stworzenia wzorca osobowego Amerykanina podjął w autobiografii. Tam też wspominał, iż uświadomiwszy sobie, że kalendarze są ku temu wspaniałą okazją, podawał wiele przypowieści, „które tak dobieierałem, aby wpoić w czytelnika przekonanie, że oszczędność i pracowitość są najlepszym środkiem do zdobycia majątku i zapewnienia sobie cnotliwości, albowiem człowiekowi w potrzebie najtrudniej jest postępować zawsze uczciwie”<sup>39</sup>. Jego wpływ na czytelnika był istotny, lecz czyniony niezmiernie subtelnie. Dlatego też wielu późniejszych krytyków zarzucało mu, że prezentowana tam filozofia jest powierzchowna i naiwnie optymistyczna.

Przedsięwzięciem o zupełnie innej randze było utworzenie w 1751 r. Akademii Pensylwanii. Pierwszą myśl o potrzebie założenia wyższej uczelni B. Franklin przedstawił w 1743 r. w publikacji *Proposal for Promoting Useful Knowledge*<sup>40</sup>. Opisał źle funkcjonujący system kształcenia w Pensylwanii, brak szkoły wyższej, w której miejscowa młodzież mogłaby zdobywać wiedzę bez udawania się na kosztowne studia do Europy. Amerykański historyk Louis T. Ambler uważał, że broszura prowadziła wprost do założenia Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego powstałego w tym samym roku<sup>41</sup>. Jest to opinia „na wyrost”. W rzeczywistości *Proposal* było początkiem długiej kampanii B. Franklina o utworzenie akademii w Pensylwanii. Kolonia

<sup>37</sup> Zob. szerzej: *Autobiography*, s. 72; M. Curti, *The Growth of American Thought*, New York 1964, s. 110; M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Wrocław 1985, s. 78–88.

<sup>38</sup> Zob. A. Kopcewicz, A. Sienicka, *op. cit.*, s. 67.

<sup>39</sup> *Autobiography*, s. 111–118.

<sup>40</sup> B. Franklin, *Proposal for Promoting Useful Knowledge*, Philadelphia 1743, [w:] L. W. Labaree (ed.), *The Papers of Benjamin Franklin*, t. 3, New Haven 1961, s. 142 (dalej *Papers*).

<sup>41</sup> Zob. L. T. Ambler, *Benjamin Franklin. A Perspective*, Harvard University Press 1975, s. 143.



ta nie posiadała szkoły wyższej, gdyż kwakrzy mający decydujący głos w sprawach prowincji, uznawali tylko edukację stopnia podstawowego i średniego. W ich mniemaniu nabyta tam wiedza wystarczała do uczciwego życia.

Również w 1743 r. B. Franklin przedstawił następną propozycję *Proposal for Establishing an Academy*<sup>42</sup>. Pozostała jednak bez echa. Na rektora uczelni zaproponował wielbego Richarda Petersa. Ten jednak odmówił.

Po 6 latach idea założenia akademii znowu odżyła. Inspiracją stała się książka Davida Fordyce'a pt. *Dialogi o edukacji* wydana w Londynie w 1748 r. Po przeczytaniu jej B. Franklin napisał list do wpływowego polityka reprezentującego Proprietary Party (Partia Właścicieli) z prośbą o pomoc w utworzeniu akademii<sup>43</sup>. Społeczeństwu przedstawił swe racje w artykule *On the Need for an Academy*<sup>44</sup>.

Uważał, że wraz z rozwojem państwa powinien iść rozwój edukacji. Uzasadniał, że wykształceni ludzie są zawsze użyteczni w każdym kraju. Przypominał, że gdy tworzone państwa, najpilniejszym ich celem było zapewnienie bezpieczeństwa życia mieszkańców. Równocześnie rozwijano rolnictwo i dziedziny użytkowe (*mechanic arts*). Kultura umysłowa i rozwój nauki były odkładane na czasy późniejsze, gdy społeczeństwo ustabilizuje się i wzbogaci. Benjamin Franklin uważał, że Pensylwania jest ustabilizowaną, bogatą i rozwijającą się kolonią. Dlatego też myśl o założeniu w niej szkoły wyższej była dla niej całkowicie uzasadniona<sup>45</sup>.

W październiku 1749 r. napisał pamflet *Proposals Relating to the Education of Youth in Pennsylvania*<sup>46</sup>. Rozdał go wpływowym mieszkańcom Filadelfii<sup>47</sup>. Pamflet został zainspirowany listem od Jamesa Logana z 7 września 1749 r.<sup>48</sup> Jest w nim wykaz książek biblioteki Logana i informacje o możliwościach wykorzystania wiadomości w nich zawartych.

W pierwszej części pamfletu *Advertisement to the reader* B. Franklin pisał, że przedstawione niżej propozycje mają na celu założenie akademii.

W drugiej części przeszedł do *meritum*. Wyjaśniał potrzebę zdobywania wiedzy. Pisał m. in.: „Należyta edukacja młodzieży była od wieków ustanawiana przez mądrych ludzi jako najpewniejsza podstawa szczęścia zarówno osób prywatnych, jak i społeczeństwa<sup>49</sup>. Uważał, że Pensylwania musi dbać

<sup>42</sup> Nie zachowały się.

<sup>43</sup> B. Franklin to J. Logan, Philadelphia, Nov. 29.1748, *Papers*, t. 3, s. 329.

<sup>44</sup> B. Franklin, *On the Need for an Academy*, Philadelphia 1748, [w:] *Papers*, t. 3, s. 385–388.

<sup>45</sup> B. Franklin to J. Logan, Philadelphia, Nov. 29.1748, [w:] *Papers*, t. 3, s. 329.

<sup>46</sup> B. Franklin, *Proposals Relating to the Education of Youth in Pennsylvania*, 1749, [w:] *English Historical Documents*, s. 564–567.

<sup>47</sup> *Autobiography*, s. 145.

<sup>48</sup> J. Logan to B. Franklin, Philadelphia, Sept. 7.1749, [w:] *Papers*, t. 3, s. 390.

<sup>49</sup> B. Franklin, *Proposals Relating...*, s. 564–565.

o zapewnienie własnej wykształconej kadry. Jego zdaniem, studia powinny nauczyć tego wszystkiego, co jest użyteczne. Oprócz pragmatyzmu i utylitaryzmu dostrzegał inne cele nauki. Twierdził, że zapewni ona dobre maniere, swobodne wysławianie się i wypowiedanie na piśmie.

W projekcie B. Franklina język angielski został postawiony na równi z łaciną. Duży nacisk położono na historię rodzimej kolonii. Wiele czasu miano poświęcić nauce ekonomii i handlu. Każdy musiał nauczyć się szybko pisać i liczyć. Uczniowie poznaliby także historię naturalną, geografię i politykę. Przy wyszczególnianiu tych przedmiotów B. Franklin kładł ogromny nacisk na ich użyteczność. W mądrym i wykształconym społeczeństwie widział przyszłość Pensylwanii. Religii odmawiał użytecznej roli. Jego zdaniem szkoła powinna być wolna od religijnej kontroli. Miała być zatem świecka<sup>50</sup>.

W *Proposals* znalazły się także słowa o lokalizacji i planie architektonicznym uczelni. Jej siedziba powinna znajdować się w suchym i wysoko położonym miejscu, o ile możliwe niezbyt daleko od rzeki. Otaczać ją miał ogród, a w dali znajdowałyby się łąka, sad oraz jedno lub dwa pola. Centralną część zabudowań stanowiłaby biblioteka. Jej wyposażenie, z tego co proponował B. Franklin, to nie tylko książki, mapy, atlasy i globusy, ale także przedmioty stanowiące wyposażenie sal laboratoryjnych. Znajdować się tam miały przyrządy i bogata aparatura do przeprowadzania doświadczeń z „filozofii naturalnej” i mechaniki.

Młodzież mieszkałaby na terenie akademii. Wspólne posiłki byłyby czynnikiem integrującym. Dużą wagę poświęcono zapewnieniu dobrej kondycji fizycznej. Stąd zapewne propozycja uprawiania ćwiczeń fizycznych, biegania, pływania. Wiele z tych haseł było przyjęciem idei Oświecenia.

13 XI 1749 r. B. Franklin przedstawił konstytucję akademii<sup>51</sup>. Dzień później odbyła się zbiórka pieniędzy na fundusz uczelni. Wzięło w niej udział 25 osób, w tym gubernator Pensylwanii – James Hamilton<sup>52</sup>. Zadeklarowane sumy miano spłacać przez 5 lub 10 lat.

Konstytucja była rozszerzeniem *Proposals*. Wymieniała przedmioty, jakie miano nauczać. A zatem w programie znalazła się łacina, greka i język angielski (z dużym naciskiem na gramatykę), oraz jako równie użyteczne – języki: francuski, niemiecki i hiszpański. Oprócz języków miano nauczać historii, geografii, arytmetyki, a także nowych przedmiotów, jak np. szkice z perspektywy, oraz „wszystkich innych użytecznych dziedzin nauki i wiedzy”<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 567.

<sup>51</sup> B. Franklin, *Constitution of the Publick Academy in the City of Philadelphia, Philadelphia 1749*, [w:] *Papers*, t. 3, s. 422–428.

<sup>52</sup> Listę osób i wysokość zadeklarowanych sum zob. W. R. Shepard, *History of Proprietary Government in Pennsylvania*, New York 1896, s. 112–125; S. G. Fisher, *Pennsylvania. History and Commonwealth*, Philadelphia 1897, s. 56–90.

<sup>53</sup> B. Franklin, *Constitution...*, s. 422.

Program wydaje się być przeładowany. Istniała jednak możliwość wyboru przedmiotów. Łacinę, grekę i pewne przedmioty o profilu scholastycznym mieli poznawać ci, którzy pragnęli zostać prawnikami, lekarzami lub duchownymi. Natomiast dla pozostałych o zmyśle praktycznym przeznaczono przedmioty praktyczne, jak matematyka, chemia. Ci, którzy zamierzali uzupełnić wykształcenie, mieli poznać geografię i języki obce nowożytne.

Konstytucja podawała imienny skład 24-osobowego zarządu. Wymieniała również jego uprawnienia. Mógł on zawierać umowy i zobowiązania. Decydował o obsadzie dydaktycznej. Raz na 5 lat wybierał rektora i tzw. English Master (opieka i nadzór nad 40 studentami), a corocznie skarbnika. Ustalał kwartalną opłatę za naukę uzależnioną od wybranych przedmiotów nauczania.

Najważniejszym problemem było znalezienie siedziby dla akademii. W grudniu 1749 r. B. Franklin zwrócił się z prośbą do czytelników „The Pennsylvania Gazette” o nadsyłanie propozycji<sup>54</sup>. James Logan wskazał na domy przy Sixth Street. Benjamin Franklin zaproponował 10-letni, lecz w idealnym stanie dom wielebnego George’a Whitefielda. 26 grudnia Komitet, w skład którego wszedł także B. Franklin, kupił ów dom. 1 II 1750 r. nastąpiło oficjalne przejęcie budynku.

Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że hall akademii miano przeznaczyć na salę, w której odbywałyby się bezpłatna nauka dla biednych dzieci. W tej tzw. Charitable School przez 3 lata uczyłoby się 60 chłopców i 30 dziewcząt. Przez 40 lat szkoła ta zapewniła bezpłatną edukację ok. 200 dzieciom<sup>55</sup>.

B. Franklin, jako jeden z pierwszych, postulował, aby naukę pobierały także dziewczęta. Miano nauczać je przedmiotów praktycznych przydatnych w życiu. W ten sposób pragnął, aby np. w przypadku owdowienia, kobieta mogła sama, bez niczyjej pomocy przeżyć trudne chwile. Proponował naukę przedmiotów związanych z handlem.

Po podpisaniu odpowiednich aktów, spłaceniu długów, budynek przekazano zarządowi, który zajął się adaptacją pokoi na sale wykładowe. Prace organizowane były w bardzo szybkim tempie, gdyż już 7 stycznia 1751 r. rozpoczęto zajęcia.

Zarząd Akademii otrzymał urzędowy statut w 1754 r. od gubernatora. Wówczas zmieniono nazwę z Akademii na Uniwersytet Filadelfijski. Dzięki subsydiom i nadaniom ziemskim od właścicieli Pensylwanii – Pennów, oraz Zgromadzenia szybko powiększyły się fundusze tej uczelni.

Pierwszym rektorem Uniwersytetu został szkocki duchowny William Smith, a pierwszym nauczycielem, który przyjechał z Anglii był niejaki pan

<sup>54</sup> B. Franklin, *Proposals for Preparing the Academy Building, Philadelphia 1749*, [w:] *Papers*, t. 3, s. 435–442.

<sup>55</sup> L. B. Wright, *op. cit.*, s. 163; E. Wright, *op. cit.*, s. 39–40.

Dove, mający 17-letnią praktykę zawodową. Naczelnyymi zasadami Uniwersytetu był racjonalizm, utylitaryzm, pragmatyzm i liberalizm.

Nowatorstwem B. Franklina było odejście od uczelni wyznaniowej, finansowanej i kontrolowanej przez różne sekty religijne. Nowością było również wprowadzenie i pozostawienie na równi z pozostałymi nowej grupy przedmiotów dotychczas nie nauczanych, jak np. historia naturalna, polityka, w nowym ujęciu ekonomia. Tam założono pierwszą w Ameryce katedrę botaniki i historii naturalnej. W Pensylwanii zapoczątkowano pierwsze systematyczne ćwiczenia z medycyny. Przez zniesienie obowiązku nauczania religii Akademia, a następnie Uniwersytet umożliwił wszystkim, bez względu na przynależność wyznaniową, głoszenie swoich opinii i poglądów. W ten sposób realizowano zasadę wolności przekonań.

Należy stwierdzić, że dzięki staraniom Benjamina Franklina w Ameryce powstała pierwsza świecka, nie teologiczna, instytucja wyższego nauczania. Założona została w Filadelfii, która wymieniana była na pierwszym miejscu wśród kilku kwitnących miast Ameryki. Pod względem bogactwa i zaludnienia dorównywała tak bogatym miastom Europy, jak Liverpool czy Bristol<sup>56</sup>.

Przyznać należy, że Benjamin Franklin wykazał wiele starań o zapewnienie mieszkańcom Pensylwanii szerokich możliwości zdobywania wiedzy. Poczynając od pierwszych nieśmiały prób, jakimi były dyskusje w klubie „Junto”, stopniowo przez wydawanie gazety, a później znakomitych kalendarzy doszedł do zrealizowania swego największego celu, jakim było otworenie bram Akademii. Sukces B. Franklina polegał na wnikliwej obserwacji rzeczywistości i wychodzeniu naprzeciw dążeniom i potrzebom społeczeństwa. Akceptacja kolejnych wysuwanych przez niego propozycji świadczy o zapotrzebowaniu na różne formy i rodzaje wiedzy.

Niewątpliwie niebagatelny wpływ na realizację planów B. Franklina miały coraz silniej docierające do Ameryki hasła Oświecenia europejskiego. Elementem wpływającym na urzeczywistnienie franklinowskich zamysłów była również rosnąca pozycja społeczna, jaką z roku na rok zdobywał w swojej kolonii. Gdy zakładał „Junto”, gazetę, czy rozpoczynał pisanie kalendarzy, był tylko skromnym drukarzem. Gdy starał się o utworzenie Akademii, pełnił funkcję pocztmistrza Filadelfii. Dopiero w 1751 r. został członkiem Zgromadzenia Pensylwanii.

A zatem starania B. Franklina są tym ważniejsze, że czynił je jako zwykły obywatel. Będąc samoukiem i *self-made manem* pragnął, aby dostęp do wiedzy był dla każdego, kto tego pragnie. Stąd jego propozycja bezpłatnych szkół dla biednych, stąd pomysł nauki dla każdego, bez względu na

<sup>56</sup> J. Wojtowicz, *Miasta europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1972.

wyznanie. Ważne jest również i to, że starania B. Franklina padały na podatny grunt. Po latach przyniosły efekt. Społeczność amerykańska wcieliła w życie wzorce osobowe tworzone przez jednego z największych Ojców Założycieli Stanów Zjednoczonych – Benjamina Franklina.

Instytut Historii UŁ

*Jolanta Daszyńska*

**DE „JUNTO” À L’UNIVERSITÉ – LES DÉMARCHES  
DE BENJAMIN FRANKLIN POUR LE DÉVELOPPEMENT INTELLECTUEL  
DE LA SOCIÉTÉ EN PENNSYLVANIE (1727–1754)**

Benjamin Franklin (1706–1790) est connu comme homme politique, diplomate, scientifique et chercheur. A partir de l'âge de 17 ans sa vie était liée à la Pensylvanie. Déjà en tant qu'imprimeur débutant il s'avérait particulièrement soucieux du niveau intellectuel des habitants de cette colonie prospère des Quakers. Il commença par la création du club de discussion „Junto” (1727) lequel prit après le nom de la Société Philosophique Américaine (1743) regroupant également d'éminents scientifiques européens. Franklin fonda en 1731 la première bibliothèque publique en Amérique coloniale. En même temps il était éditeur et rédacteur des journaux. Il devint particulièrement célèbre dans le monde entier grâce aux calendriers *The Poor Richard Almanac* (1732–1757). Tout de même son plus grand succès (il était déjà chef postier de Philadelphie et membre de l'Assemblée de la Pensylvanie) c'était la création de l'Académie de la Pensylvanie (1751) qui prit le nom de l'Université de Philadelphie en 1754. Cela s'avéra particulièrement important car jusqu'à ce temps la colonie ne disposait d'aucune grande école. L'Université de Franklin était moderne. C'était une école laïque laquelle introduisait les matières nouvelles telles que la philosophie naturelle ou la politique. Les démarches de Franklin furent acceptées par la société qui mit en oeuvre les modèles de personnalité incarnés par Franklin.